

Rewolucyjna wizja historiografii nowoczesnej

Autor tekstu: **Krzysztof Baliński**

W niniejszej pracy zamierzam przedstawić nowatorskie koncepcje w nauce Historii, która może przestać kojarzyć się tylko i wyłącznie z bezsensownym wkuwaniem tysięcy dat, może być to nauka ciekawa, płodna poznawczo. Ucząc się o wojnach, można na nie patrzeć inaczej, np. traktując je jako formy wymiany cywilizacyjnej. Wzajemne przenikanie się wpływów, które miało przecież miejsce, i co z tego wynikało. Jest to zupełnie inna Historia, opisująca zdarzenia w **długim trwaniu**, gdzie datyienne nie mają żadnego znaczenia, ważniejsze dla badacza stają się **fluktuacje koniunktur sezonowych**, które składają się na **długie trwanie**. Boska Klio, muza historii, natchnęła historyków i zaczęli zastanawiać się: kim byli ludzie żyjący w odległej przeszłości?, co robili?, jak żyli?, jak myśleli? Wszystko to sprawiło, że historia upodobniła się do socjologii, filozofii i innych nauk o człowieku. Jest w tym wielka zasługa dwóch wielkich mistrzów historiografii, założycieli szkoły *Annales*: Marca Blocha i Lucien Febvre'a.

I. Szkoła *Annales*

Zamierzam ukazać wizję nauki historycznej przedstawioną przez historyków zgrupowanych wokół francuskiej szkoły historiograficznej *Annales*, która w ubiegłym stuleciu zrewolucjonizowała naukę historyczną. Szkoła *Annales* wywodzi swą nazwę od tytułu pisma „*Annales d'Histoire Economique et Sociale*”, które od 1929 r. zaczęli wydawać Marc Bloch i Lucien Febvre. Kierunek, który obrali ci dwaj historycy oraz inni naukowcy, którzy współpracowali z nimi i publikowali na łamach tego czasopisma, był od samego początku polemiczny wobec tradycyjnej, zdarzeniowej historii, która dominowała na francuskich uniwersytetach. Protest twórców *Annales* kierował się przeciwko zakresowi zainteresowań historyka - ograniczonemu przede wszystkim do wąsko pojmowanej historii politycznej — jak i przeciw sposobowi przedstawienia przeszłości, polegającemu na prostej rekonstrukcji zdarzeń, bez wiązania ich z całokształtem życia społecznego. [1]

Historycy zgrupowani wokół *Annales* w swych "**bojach o historię**" uważnie obserwowali wszystko co działo się w sąsiednich dyscyplinach. Wyszuli postulat stosowania przez historyków metod właściwych etnologii, ekonomii, psychologii, geografii, demografii, socjologii. Głosili prymat historii i podporządkowywali jej niektóre z trendów badawczych innych dyscyplin. Wokół *Annales* skupiali się obok historyków także przedstawiciele niemal wszystkich dyscyplin humanistycznych, tworzyła się zwolna płaszczyzna porozumienia interdyscyplinarnego. Po II wojnie światowej programem szkoły *Annales* stał się współdziałanie historii w wielkiej przemianie humanistyki. Dążyli oni do równoprawnego uczestnictwa historii w naukach społecznych, ich cechą wspólną jest zainteresowanie człowiekiem. [2]

Braudel tak opisuje tę sytuację: „(...) *Od tej pory historia poczyną sobie stawiać za zadanie uchwycenie zarówno faktów powtarzalnych, jak i jednostkowych procesów świadomych, jak i nieświadomych. Od tej pory historyk pragnie być i stanie się jednocześnie ekonomistą, socjologiem, lingwistą, itd. Te nowe powiązania intelektualne stają się jednocześnie serdecznymi więzami przyjaźni. Przyjaciele Lucien Febvre'a i Marca Blocha, współzałożyciele i aktywni współpracownicy „Annales” tworzą nieustannie kolokwium nauk o człowieku: od geografów Alberta Demangeona i Jules Siona do socjologa Maurice Halbwachsa, od psychologów Charles Blondela i Henri Waldona do filozofa — socjologa — ekonomisty Francois Simianda ... Dzięki nim właśnie historia, lepiej czy gorzej, ale w sposób zdecydowany, zajęła się wszystkimi dziedzinami rzeczy ludzkich; w programie swych czołowych przedstawicieli historia próbuje stać się ową niemożliwością, ogólną nauką o człowieku. Czyniąc to dała się ponieść młodzieńczemu imperializmowi, ale z tego samego tytułu i w ten sam sposób, co niemal ówczesne nauki humanistyczne — małe narody, z których każdy na własny rachunek marzy o pożarciu wszystkiego o wstrząśnięciu wszystkim o opanowaniu wszystkiego. (...)*” [3]

Moim zdaniem, historiografia współczesna bardzo wiele zawdzięcza szkole „*Annales*”. Historiografia nowoczesna ożywiła starą historiografię, wskazała nowe wymiary refleksji historycznej. Rozszerzyły się horyzonty poszukiwań historycznych, okazało się, że historia ma

wiele wspólnego z socjologią, psychologią, antropologią i ekonomią. Historyka interesują teraz studia nad zachowaniami jednostek społecznych w różnych sytuacjach. Przedmiotem zainteresowań historyka stały się relacje cen i ich fluktuacje koniunkturalne. Badania poziomu życia ludzi w przeszłości również wciągnięte zostały w obieg badań. Historyk podejmuje również próbę badania mentalności ludzkiej żyjących kilkaset lat temu. Wszystko pozwoliło wyjść tej nauce poza warstwę wydarzeniową ograniczającą historię od strefy polityki. Klio ożywiła tę naukę dopuszczając do współpracy przedstawicieli nauk społecznych z historykami, dzięki czemu historia stała się bardziej interesująca.

Przytoczę pogląd francuskiego historyka, Philippe Ariésa, na temat starej historiografii, przez wielu zapewne uznany za kontrowersyjny: „(...) *Historia faktów, obiektywna i wyczerpująca na modłę pozytywistyczną, jeśli przetrwała i nadal występuje w literaturze naukowej i w podręcznikach nawet akademickich, jest tylko uparcie utrzymującym się przeżytkiem, skazanym już na zagładę* (...)” [4]

Dzięki aktywności szkoły „*Annales*”, po latach walki z historią starą w latach 1950 — 1979, nowa historia weszła do kanonu i uzyskała pełnię praw. [5] Wojciech Wrzosek, polski historyk zajmujący się współczesną historiografią, tak definiuje klasyczną historiografię: „(...) *Pierwszy nurt zakorzeniony w tradycji w potocznych wyobrażeniach o przeszłości cieszący się akceptacją i uznaniem kultury masowej — to historiografia tradycyjna. Popularność swą zawdzięcza współbrzmieniu z literaturą historyczną, filmem i innymi mediami kultury. Powodem zasadniczym wspomnianego współbrzmienia jest zgodność wizji świata i człowieka, jaką kreśli klasyczna historia z potoczną świadomością historyczną* (...)” (1997).

Wrzosek przytacza pogląd Marca Blocha, który pisał, że historyk jest przywiązany do **idei genezy** tak silnie, że skłonny jest traktować ją jako **pełne wyjaśnienie**. Zdaniem Blocha historyk nie może sobie wyobrazić, aby można było opisywać zjawisko bez nakreślenia jego genezy. Musi bowiem odpowiedzieć skąd się ono wzięło, co zrodziło dane wydarzenie. Kontynuując wątek, cytowany autor stwierdza: „(...) *Historyk prowadzi swoją historię w duchu stary, relacjonuje historię, dramatyzując opowiadanie, zawiązując intrygę, doznając napięcia prowadzi od Genezy do Celu. Historyk antropomorfizuje rzeczywistość historyczną, opisuje ją na kształt losów jednostki i postrzega ją oczyma jednostki. Widzi historię jako obszar zdarzeń tworzonych przez człowieka, jest to perspektywa bezpośredniej antropomorfizacji* (...)”

Warto zapoznać Czytelnika z poglądami Wrzoska w kwestii historiografii nieklasycznej... „(...) *Drugi nurt historiografii współczesnej — to historiografia nieklasyczna kształtująca się od końca lat dwudziestych w opozycji do starej historii. Krytyka, z jaką od początku XX w. spotkała się historiografia, wyrażała się w dwóch równocześnie występujących nurtach. Pierwszy zmierzał do destrukcji tradycyjnej wizji nauki historycznej w świetle nowego wyobrażenia historii jako nowoczesnej nauki społecznej, drugi zaś to niezwykle ekspansywna twórczość nowych historyków piszących po nowemu* (...). *Ruch intelektualny „Annales” swym światowym sukcesem wylansował nie mieszczący się już w ramach „Annales” nurt nieklasyczny współczesnej historiografii. Jest on teoretycznie i światopoglądowo różnicowany i do dzisiaj łączy*
- *niezgoda* *go* *na* *dwie* *historiografię* *tradycyjną,*
- *antydogmatyczność*. (...)”.

Wrzosek stwierdza, że owocem walki, którą podjęli: Levi-Bruhl, Lévi-Strauss, Bachtin, Ariés, Foucault, Le Roy Ladurie, Le Goff, Ginzburg z klasyczną historiografią, prowadzonej przez nowych historyków od końca lat 30, stało się nie tylko równouprawnienie dla innej historiografii, ale co ważniejsze, głęboka transformacja historii jako nauki. Zastugą szkoły *Annales* jest stworzenie nieklasycznej historiografii, która istnieje już życiem niezależnym od tego czy trwa byt szkoły czy nie. Wydaje się, że ożywiany przez jubileusze kronikarskie duch sporu o jej istnienie/nieistnienie jest węższy.

Wrzosek wychodzi z założenia, że zwolennicy nieklasycznej historii będą kontynuować poszczególne wątki klasycyzującej się tradycji mistrzów: Blocha, Febvre'a, Braudela. Klasykami stają się Duby, Le Goff, Le Roy Ladurie, Guriewicz, a także Ariés, Foucault, niedawni heretycy historiografii.

II. Dwa główne nurty szkoły *Annales*

Możemy wyróżnić dwie orientacje w historii nieklasycznej:

Historiografia modernistyczna — powstaje w wyniku trwałego mariażu historii z ekonomią, socjologią i geografiami społeczną. Modernistyczna strategia badawcza zdecydowanie

dominuje w takich dyscyplinach historycznych jak: historia gospodarcza, historia społeczna, historia kultury materialnej, demografia historyczna. Przedstawiciele ducha *sciences*: Marc Bloch, Francois Simiand, Ernest Labrousse, Fernand Braudel. Zajmowali się oni epoką nowożytną, aż do rozwoju przemysłu.

Antropologia historyczna - najważniejsza sprawa dla tego nurtu to badanie nad *mentalité*, obszar tych badań nie jest jednoznacznie wytyczony, jest programowo otwarty. Historycy ci badają głównie średniowiecze i wczesną epokę nowożytną. Historia, zdaniem Le Goffa i Guriewicza, jest społeczną historią kultury w antropologicznym sensie, a nie jednością kultury duchowej i kultury materialnej. Klasycy antropologii historycznej: Marc Bloch, Lucien Febvre. Pozostali: Huizinga, Elias, Mauss, Lévy-Bruhl, Lévi-Strauss, Bachtin, Ariés, Foucault, Le Roy Ludurie, Le Goff, Ginzburg, Guriewicz, Nathalie Zeman Davies.

1. Istota koncepcji historii globalnej Fernanda Braudela

Koncepcję Fernanda Braudela określa się jako koncepcję historii totalnej, koncepcję historyczno-socjologiczną, teorie różnych czasów trwania, teorie długiego trwania, wreszcie historię globalną.

Zdaniem Wrzoska, koncepcja historii globalnej jest w jednym ze swych aspektów próbą syntetyzowania minionej rzeczywistości historycznej. Idea historii globalnej reprezentuje sedno propozycji historiograficznych, jakie w toku swej wieloletniej aktywności sformułował Braudel.

Interesująca jest konkluzja Wrzoska: Historia była zawsze jak każda dziedzina kultury swoista kontynuacją i dyskontynuacją. Zakorzeniona jest w przeszłości, pożywia się duchem współczesności. Orientacje, nurty, szkoły i indywidualności pisarstwa historycznego metaforyzują na swój sposób rzeczywistość badaną. Nie da się czysto poznawczo uzasadnić wyboru tych, a nie innych metafor historiozoficznych. Nie da się więc żadnej wizji świata minionego uzasadnić powołując się na klasyczną koncepcję prawdy. Wrzosek zakłada, że prawda w historii jest prawdą metaforyczną, a więc jedynie zdolnością danej formacji historiograficznej i jej otoczenia kulturowego. Jest to wrażliwość na odpowiednie metafory na współcześnie stawiane pytania o naturę historyczną człowieka. Zdaniem Wrzoska w nauce historycznej nie ma powrotu do starej historii.

W ramach historii globalnej mamy do czynienia z:
- wizją globalnego procesu historycznego,
- ideą historii jako nauki totalnej całościowej,
- programem integrowania się nauk o człowieku i jego historii.

Wrzosek wyjaśnia, że uchwycenie sensu koncepcji historii globalnej wikła nas w trzy plany rozważań. Pierwszy kontekst określa jako nazwę wizji świata i człowieka. Rekonstruuje go odpowiadając na pytania:

" — jaka jest rzeczywistość ludzka?"

" — jaka była miniona rzeczywistość społeczna?"

" — na czym polega jedność świata i człowieka?"

Drugi plan odpowiadałby na pytania w rodzaju:
" — jak poznawać rzeczywistość aktualną i minioną?"

" — jak uchwycić w badaniu wyżej wspomnianą jedność?"

" — jak badać globalność świata?"

Zdaniem Wrzoska odpowiedzi na tego typu pytania tworzyły Braudelowski ideał nauki historycznej. Jak wspomniałem powyżej, Braudel jest przedstawicielem historiografii modernistycznej. Wrzosek stwierdza, że Braudelowska wizja globalnej i totalnej historii, dzięki przełomowym dziełom o Morzu Śródziemnym i kulturze materialnej, pozostaje szczytowym osiągnięciem modernizmu. Od końca lat 40. do połowy 70. to dominacja scjentystów. Jest to okres dominacji historii w duchu Braudelowskim. Wrzosek tak ocenia sposoby metaforyzowania świata zastosowane przez Braudela o tym, jak rozumie on fenomen historyczny człowieka:

"(...) Każdy historyk zakłada określoną wizję rzeczywistości społecznej, w tym określoną wizję człowieka. Wizja rzeczywistości społecznej prezentowana przez historię jest nierozdzielna z wizją człowieka. Jedna nie może istnieć bez drugiej. Człowiek ujmowany jest bowiem w otoczeniu historycznym. Od tego jak rozumie się owo otoczenie historyczne zależy jaki otrzymujemy obraz, jeśli w historii wydarzeniowej — będzie to homo politicus, jeśli w ekonomii — będzie to homo oeconomicus. W przypadku ujęć Braudelowskich mamy do czynienia z koncepcją człowieka społecznego, człowieka historycznego. Jeśli chcesz poznać człowieka,

musisz poznać historie jego bytowania w rzeczywistości społecznej we wszystkich jego wymiarach jego egzystencji, od jego dialogu z przyrodą, po sferę ducha (kultury). Musisz poznać globalny system społeczny, w który ludzie są uwikłani. Obraz cywilizacji tworzony przez Braudela wystarczająco zaświadcza. (...)" (1995). Pojawia się pytanie, **gdzie zatrzymuje się przeszłość?** Claude Lévi-Strauss twierdzi, że **wszystko jest historią**, to co zostało powiedziane przedwczoraj jest historią i to co zostało powiedziane przed minutą — jest historią. Braudel dodaje, że historia jest **dialektyką trwania**, dzięki temu historia jest studium rzeczywistości społecznej w całym jej wymiarze, a więc zarówno w przeszłości jak i teraźniejszości, nierozdzielnie ze sobą związanych. **„Historia to nauka o przeszłości, nauka o teraźniejszości”** — tak mawiał Lucien Febvre. Braudel wyraża pogląd, że historia jest dla niego jednym z wymiarów nauki społecznej, jest z nią stale zrośnięta. Czas, trwanie, historia, narzucają się bowiem albo powinny się narzucać każdej z nauk o człowieku. Historia w pewnym sensie zawiera w sobie wszystkie nauki o człowieku i posługuje się nimi w badaniu przeszłości. Studium trwania w historii, jak twierdzi Braudel, otwiera również bramy teraźniejszości. Znajduje się ona u boku socjologii, która także jest z powołania syntezą i którą problemy dialektyki trwania zmuszają się do odwrócenia się ku przeszłości, czy tego chce czy nie. Dzieje się tak dlatego, ponieważ przeszłość jest ważnym elementem rzeczywistości społecznej, którą bada socjologia.

Zachodzi potrzeba oddzielenia życia zbiorowego od indywidualnego, dwuczłonowość obydwu sfer życia jest nadal aktualna. Jeżeli określamy jakieś nowości powinniśmy odnieść się do tego co stare, które przecież istnieje długo w teraźniejszości zanim całkowicie zniknie. Zarówno stare jak i nowe jest elementem rzeczywistości społecznej.

Kolejnym problemem analizowanym przez Braudela jest słownictwo. Jest ono takie samo albo staje się takie samo jak np. w socjologii, ponieważ problematyka staje się taka sama pod wygodnym zawołaniem **"model i struktura"**. Nauka społeczna powinna zmierzać do budowy ogólnego modelu i szczegółowego objaśnienia rzeczywistości społecznej, do postawienia pod kłopotliwą rzeczywistość empiryczną pewnego obrazu, który byłby jaśniejszy. Trzeba w tym celu wybierać, okaleczać, odbudowywać, dozować, akceptować sprzeczności, a nawet ich poszukiwać. Autor monografii zadaje pytania dotyczące zmienności rzeczywistości społecznej i sposobów w jakich te zmiany zachodzą. Braudel zastanawia się czy istnieje prawidłowość faz nieuchronnie powtarzających się we wszystkich zjawiskach rozwoju historycznego? Jeżeli odpowiedź byłaby twierdząca można by wywnioskować, że ruch historii nie działałby na ślepo.

Pojawia się pytanie: czy między rzeczywistością przeżyta, a rzeczywistością przeżywaną, lub która zostanie przeżyta, istnieje rzeczywiście tak jasny przedział? Pierwsi socjologowie doskonale wiedzieli, że teraźniejszość wspiera część ich konstrukcji. Francois Simiand twierdził, że należy szukać faktów i przypadków doświadczalnych w przekazie minionych dziejów ludzkości.

Braudel nie wierzy w odmiennosc stylów, twierdzi, że każdy historyk ma swój styl, podobnie jak każdy socjolog. Nie istnieje odrębny styl historii i socjologii. Uogólniając różnice między obydwoma dziedzinami — nie dają się ująć w stereotypowe formuły i łatwo je wyodrębnić.

Spór między obydwoma naukami należałoby przenieść w sam środek historii na różne podesty poznania historycznego przede wszystkim, a następnie na płaszczyzny trwania czasów i wymiarów historii. Historia dzieje się w różnych podestach, w uproszczeniu autor mówi o trzech podestach. W rzeczywistości możemy mówić o dziesięciu, a nawet stu różnych wymiarach czasowych. Przedstawię teraz trzy wymiary czasowe historii:

Historia wydarzeniowa, wpisuje się ona w czas krótco, jest to mikrohistoria.

Historia koniunkturalna o rytmie szerszym i powolniejszym, bada się je w płaszczyźnie życia materialnego, cyklów i intercyklów ekonomicznych.

Historia strukturalna dotyczy długiego trwania, czyli całych stuleci, a czasami nawet tysiącleci.

Znajduje się ona na granicy ruchomego i niezmiennego przez swe ustalone na długi czas wartości. Wydaje się być niezmienna w zestawieniu z historiami o innym wymiarze, w których dokonania są zawsze szybsze, ale które w ostatecznym rozrachunku wokół niej krążą. Zdaniem Braudela, historia koniunkturalna nie uzyska pełnego wymiaru, dopóki do koniunktury ekonomicznej nie dorzuci się koniunktury społecznej i innych sytuacji współzależnych z fazami kurczenia się i rozkwitu.

W płaszczyźnie długiego trwania, historia i socjologia spotykają się, wspierają się wzajemnie, identyfikują się ze sobą. **Długie trwanie** to niekończące się dzieje struktur i

zbiorów struktur. Dla historyka struktura jest nie tylko architekturą, zestawieniem części składowych, jednak przede wszystkim jest pewną trwałością ciągnącą się często przez wieki, czas jest strukturą.

W procesie długiego trwania struktura ta nie ulega uszkodzeniom, a jeżeli już dozna uszkodzeń, to w trakcie długiego trwania sama się odnawia, w ostateczności rysy jej ulegają rozkładowi bardzo powoli. Historyk wierzący naukom Lucien Febvre'a i Marcela Maussa, będzie zawsze dążył do uchwycenia całej rzeczywistości społecznej, do uchwycenia jej wymiaru totalnego. Dla historyka całość ta odtwarza pewną równowagę nader kruchą, która nie może się utrzymać bez stałych przystosowań, starć lub poślizgów. Każde społeczeństwo jest jedyne i jednolite, nawet jeżeli jest w nim wiele starych materiałów, tłumaczy się ono poza swoim czasem, ale także wewnątrz swego czasu.

Braudel twierdzi, że historyk nie wychodzi nigdy poza czas historii, nie można uciec od współczesnych wydarzeń, mają one pewien wpływ na interpretację przeszłości. Każdy historyk opisując wydarzenie historyczne posługuje się współczesnymi kategoriami myślenia. Bardzo trudno jest uchwycić mentalność ludzi żyjących kilkaset lat wstecz. Ciekawe jest stwierdzenie Braudela na temat czasu: „(...) Dla historyka wszystko rozpoczyna się od czasu i na nim wszystko się kończy, na czasie matematycznym, na czasie demiurgu (siły twórczej), który może łatwo wzbudzić śmiech, w czasie jakby zewnętrznym w stosunku do ludzi, których popycha i zmusza, którym odbiera ich czasy szczególne o różnych barwach władzy czas świata. (...)”

Dla socjologa **czas społeczny** jest szczególnym wymiarem rzeczywistości społecznej, jest on wewnętrzny do tej rzeczywistości, jest on jednym ze znaków, którymi jest ona obciążona, jest jedną z **właściwości**, jest ona skażona jako byt szczególny.

2. Główne założenia antropologii historycznej

W poprzednim punkcie przedstawiłem zarys **modernistycznej braudelowskiej** wizji tworzenia historii. Drugą, równie ważną koncepcją nowoczesnej historiografii jest **antropologia historyczna**. Obie te wizje łączy jedno, a mianowicie **sprzeciw** wobec tradycyjnej historiografii.

Antropologia historyczna przez jakiś czas była uznawana za koncepcję „heretyczną” w nauce historycznej. Tworzyli ją wybitni historycy: Marc Bloch, Lucien Febvre, Jacques Le Goff, Aron Guriewicz, Georges Duby, Michel Foucault, Johan Huizinga, Emanuel Le Roy Ladurie, Carl Ginzburg. Jednak z czasem jej pozycja w historii uprawomocniła się do tego stopnia, że wyżej wymienieni mistrzowie uznawani dziś są za klasyków historiografii.

Podstawowy postulat antropologii historycznej jako nauki, to zintegrowanie historii z socjologią, antropologią i etnologią. Zdaniem Wojciecha Wrzosa mariaż ten okazał się niezwykle płodny i odmienił oblicze historii. To właśnie historycy z tego nurtu roszczą sobie prawa do używania znaku **nowej historii**, wyraźnie w ten sposób dystansują się od modernistów spod znaku Braudela. Dalej Wrzosek powołuje się na Le Goffa i Guriewicza, którzy dowodzą, że historia jest **społeczną historią kultury w antropologicznym sensie, a więc jest całością tego co nazywamy kulturą materialną i duchową** w ich homogenicznej jedności. Mamy więc tutaj do czynienia z procesem **antropologizowania historii**, widoczny jest to już w twórczości Marca Blocha i Lucien Febvre'a. Jako przykład mamy tutaj przedstawioną wizję Blocha dotyczącą społeczeństwa feudalnego. Dla niego feudalizm jest swoistą całością, system jest niezdarzeniowym światem zjawisk społecznych, kulturowych. Opisywana przez Blocha rzeczywistość historyczna jest swoistą całością złożoną ze zjawisk ekonomicznych, kultury materialnej, życia codziennego, z wierzeń, obyczajów, rytuałów, ideologii. Historyk docenił rolę myślenia zbiorowego dla polityki i życia społecznego, struktur społecznych i kulturowych.

Drugim podstawowym postulatem historyków zajmujących się antropologią historyczną jest prowadzenie badań nad mentalnością ludzi żyjących w poprzednich epokach historycznych. Wrzosek cytując Georges'a Duby przedstawia następującą definicję mentalności: „**Mentalité** to system obrazów wyobrażeń, które w różnych grupach i warstwach stanowiących społeczeństwo współbrzmiają różnie, ale zawsze leżą u podstaw ludzkich wyobrażeń o świecie i ich miejscu w nim, w konsekwencji określają postęпки i zachowania ludzi. Byliśmy przeświadczeni, że stosunki społeczne zależą w takim samym stopniu od systemu wyobrażeń jak i czynników (...)”

Carl Ginzburg przyjął założenie, że badanie mentalności stało się **jądrem historii**. Bardzo duży wpływ na badania nad mentalnością miała psychologia. Olbrzymia w tym zasługa Henri Berra. Dowodził on, że historia w ogólności i całości to tylko psychologia, to rodzenie się i rozwój psychiki. Lucien Febvre stwierdzał, że *"historia jest idealistyczna, ponieważ fakty ekonomiczne, jak i wszelkie inne zjawiska społeczne wynikają z wiary i poglądów"*.

Przeprowadzając badania nad mentalnością przechodzimy do badań nad kulturowym sensem mentalności, celem tych badań miało być scharakteryzowanie kultury jako systemu instrumentu i znaków. Kultura jest autonomiczną całością, każdy z nas posługuje się metaforyzowanym kodem kulturowym znaków, który odbierają ludzie żyjący i funkcjonujący w danej społeczności. Dla ludzi z innego kręgu kulturowego metafory, które funkcjonują w innym kraju, mogą być niezrozumiałe, pomimo faktu, że znają dosyć dobrze obcy język kraju w którym akurat przebywają. Ażeby rozpoznać system metaforyczny danego kraju, trzeba posiadać umiejętność rozpoznawania kontekstów. Otóż metafory to nic innego jak zdania, które zostały wypowiedziane lub napisane, którym nadano zupełnie inne znaczenie, którego nabrały wraz ze zmianą kontekstu w którym je wypowiedziano. Jeżeli nie rozpoznamy tego, czasem subtelnego kontekstu, to mimo wysiłków z naszej strony, nie zdołamy porozumieć się z rozmówcą.

Wrzosek tak podsumowuje rozważania dotyczące antropologii historycznej: „(...) *Badania nad mentalnością zaowocowały niezliczonymi pracami o dziecku, rodzinie, młodości, śmierci, życiu seksualnym, życiu codziennym, snach, wierzeniach, obyczajach, folklorze, świętach, życiu pozagrobowym, czyśćcu, religijności, kulturze ludowej, śmiechu, strachu (...)*”.

Historia, dzięki antropologii historycznej, osiągnęła znaczny postęp, zajęła się normalnymi ludźmi, którzy żyli w przeszłości. Dzięki temu odbiorca monografii naukowych z zakresu antropologii historycznej dowiaduje się wiele o przeszłości poprzedzających nas pokoleń. Wszystko to powoduje, że książki te są godne polecenia, są po prostu interesujące i zainteresować mogą każdego, nawet tych czytelników, którzy dotychczas rzadko sięgali po literaturę historyczną.

Podsumowanie

Historia jest ważną nauką o człowieku, jeżeli nie najważniejszą. Odgrywa ona centralną rolę w badaniu ludzkiej egzystencji. Zajmuje się badaniem przeszłości, a ponieważ terażniejszości, ponieważ terażniejszość w ideologii szkoły *Annales* wynika właśnie z przeszłości, zaś historyczna interpretacja przeszłości wynika z terażniejszości. Owa interpretacja jest naszą subiektywną zobiektywizowaną oceną przeszłości, która wynika z naszej mentalności uwikłanej w realia konkretnej epoki historycznej.

Wpływ przeszłości na terażniejszość jest oczywisty. Mentalność człowieka XXI wieku nie wzięła się z Marsa, tylko tworzyła się wraz z powstawaniem cywilizacji na przestrzeni dziejów. Jest to proces powolny i długotrwały, innymi kategoriami myślowymi posługiwali się ludzie żyjący 200 lat temu, a jeszcze innymi ci, którzy żyli 1000 lat temu, natomiast nasze rozumienie świata ma niewiele wspólnego z powyższymi przykładami. Marc Bloch udowadnia, że nawet niektóre słowa zmieniały swe znaczenie na przestrzeni dziejów. Jako przykład Bloch podaje stwierdzenie *„Jadę wozem do miasta”* — czy będzie chodziło o bryczkę zaprzęzoną końmi, czy o samochód, nie będziemy mieli wątpliwości tylko wtedy gdy będziemy pewni, że osoba mówiąca posiada wozownię lub garaż. Zdaniem Blocha, ludzie nie odczuwają potrzeby zmiany etykietek. Procesy dotyczące zmian znaczeń poszczególnych terminów są długotrwałe.

Inny problem rozważany przez Blocha, to problem genezy kapitalizmu. Jego powstanie przyjmuje się na wiek XII we Włoszech, czy na XIII we Flandrii, w czasach Fuggerów lub giełdy w Antwerpii, czy XVIII, a nawet w XIX. Bloch stwierdza, że jest tylu **historyków**, ile **aktów urodzenia**, każdy z nich inaczej **interpretuje badaną przez siebie rzeczywistość historyczną**.

Faktem jest, że im bardziej cofnęlibyśmy wskazówki zegara, tym mielibyśmy większe trudności w porozumieniu się z ludźmi żyjącymi w epoce, do której wehikuł czasu by nas przywiódł, gdybyśmy mieli możliwość podróży w czasie. Okazuje się więc, że praca historyka nie różni się aż tak bardzo, jak mogłoby się wydawać, od zajęcia antropologa czy etnologa. Różnica podstawowa: antropolodzy i etnolodzy mają często do czynienia w swych badaniach z żywymi ludźmi, którzy pełnią rolę przedmiotu zainteresowań tych badaczy, natomiast historyk ma trudniejsze zadanie, gdyż zajmuje się społecznościami, po których został ślad jedynie w źródłach historycznych. Trudność ta polega na tym, że nie może on obserwować życia

codziennego tych ludzi, ponieważ tych ludzi już nie ma, tak samo, jak nie ma świata, w którym żyli. Historyk rekonstruuje ten świat na podstawie dostępnych mu danych dokumentacji ocalałych po zawirowaniach dziejowych. Jednak rozumowanie prowadzące do wniosków badawczych historyków i antropologów jest analogiczne, dotyczy przecież sposobów życia społeczności.

Bibliografia:

1. Aries P., *Czas historii*, Gdańsk 1996
2. Bloch M., *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*, Warszawa 1962
3. Braudel F., *Historia i trwanie*, Warszawa 1999
4. Geremek B., Kula W., przedmowa w: Braudel F., *Historia i trwanie*, Warszawa 1999
5. Kochanowicz J., przedmowa w: Braudel F., *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII w.*, Warszawa 1992, t.1-3
6. Wrzosek W., *Historia - Kultura — Metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995
7. Wrzosek W., *Koncepcja historii globalnej F. Braudela*, w: Wrzosek W., Drozdowicz Z., Topolski J., *Swoistości poznania historycznego*, Poznań 1990
8. Wrzosek W., *Metafory historiograficzne w pogoni za ułudą prawdy*, „Polska sztuka ludowa - Konteksty”, 1/2, 1997

Przypisy:

- [1] J. Kochanowicz, przedmowa w: F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV - XVIII wiek*, Warszawa 1992, t.I , s.6.
- [2] B. Geremek, W. Kula, przedmowa w: F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1999, s. 5-6.
- [3] F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1999, s. 158.
- [4] P. Aries, *Czas Historii*, Gdańsk 1996, s. 243.
- [5] Zob. W. Wrzosek, *Metafory historiograficzne w pogoni za ułudą prawdy*, Polska sztuka ludowa - Konteksty, 1/2, 1997.

Krzysztof Baliński

Historyk, publicysta prasy lokalnej ("Nowy Kurier Iławski"), wolontariusz, działa w Stowarzyszeniu na rzecz osób niepełnosprawnych powiatu iławskiego "PROMYK". Zajmuje się problematyką osób niepełnosprawnych. Mieszka w Iławie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-02-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3256) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3256>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane Racjonalista.pl

przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl